

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro}. 75.

2. lipca 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — Znaczny dar dla Instytutu ubogich.

Wiadomości zagraniczne: Portugalija: Spokojność wraca coraz bardziej. — Hiszpańska fregata na rzecę Tajo.

Anglija: Zabiegi whigów i podobieństwo iż Peel usunie się od stępu rządu. — Kwestyja co do cła od cukru.

Francyja: Czynyści izby deputowanych. — Bliskość nowych wyborów. — Mowa Rothschilda przy otwarciu kolei północnej. — Marszałek Bugeaud i jenerał Lamoricière.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ze Lwowa. — Z Londynu (Podniesienie się cen zboża).

O mannie spadłej w marcu r. b. w gubernii Wileńskieij.

Temperatura czerwca r. b. we Lwowie.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dobroczyńca, który więcćj już razy znacznemi sumami wspierał tutejszy *Instytut ubogich*, ofiarował znowu dnia 30. czerwca r. b. **5000 ZR. mon. kon.** na fundusz tegoż Instytutu; za któryto dar prawdziwie wspaniałomyślny, Romisya Instytutu niniejszém najgorętsze składa podziękowanie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Przez Angliję nadeszły wiadomości z Lizbony po dzień 10ty a z Oporto po dzień 11ty czerwca. Polityczny widokrag znowu się zasepił. Między rządem a dwiema głównymi rewolucyjnoimi jun-

tami w Santarem i Roimbrze, przyszło do istotnego starcia się, i kryzys zdawała się być niezawodną. Pierwsza junta, której przewodniczył Manoel Passos, licząca 5 do 6000 ludzi, ofiarowała rządowi dnia 4. czerwca swoje poddanie się, pod rozmaitemi warunkami, z których jeden był taki: aby dymisyonowanych w roku 1842 anty-chartystowskich oficerów znowu do czynnej służby przyjęto. Rząd zezwolił na to, ale tylko do połowy wypełnił swe przyrzeczenie, gdyż tym oficerom (których jest bez liku), wyznaczył znowu taką placę, jaką dawniej mieli, jednakże do czynnej służby ich nie wzięł. Poczém junta cofnęła swe poddanie się, ogłosiła znowu agitacyję, i posłała swe wojska przeciw stolicy. To usiłowanie wspięra mocno junta z Roimbry, i zdaje się, że za tym przykładem niezadługo pójdą także inne junty po prowincyjach. Przednia straż powstańców stoi teraz pod Villa-franca, o 4 niemieckich mil od Lizbony. Pomieniona junta posłała swe *ultimatum*, w którym zażądała dymisyonowania terażniejszych oficerów ładowych i marynarki, a natomiast umieszczenia innych w czynnej służbie. Ministeryjum odrzuciło to *ultimatum*, i kazało niejakićj liczbie wojska przeciw insurgentom wyruszyć. Można się spodziewać krwawego starcia się. Za kilka dni rozstrzygnie się, czy rewolucyja, czy téż rząd weźmie górę.

Wiadomości, które najnowsza gazeta *Times* z dnia 18. czerwca otrzymała od swego korespondenta z Lizbony, nie są tak niepokojące, dla będącej teraz przy sterze rządu władzy, jak te, które powyżćj ogłoszono. — Jeden z tychże korespondentów pisze z Lizbony z dnia 11. b. m.: „Już nie można wątpić o tym wypadku, że powstańcy prawie na wszystkich miejscach królestwa broń złożyli. Kilka junt, które dotychczas okazują się jeszcze krnąbrne, nie wiele znaczą w porównaniu z tą wielką masą

drugich, które oświadczyły, że się do gabinetu Palmelli przyłączają; dla tego prawie z pewnością powiedzieć można, że uspokojenie królestwa w tej chwili zupełnie już osiągnięto. —

Hiszpańska fregata *Izabela II.* przybyła z parostatkiem *Volcano* do zatoki lizbońskiejszy, co niejaki wrazenie sprawiło. Od dawna już nie widziano na rzece Tajo hiszpańskich wojennych okrętów.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu dnia 19. czerwca. Spekulacje naszych polityków za i przeciw trwałości Peelowskiego ministeryjum, trzymają sobie teraz jakotako równowagę. Na stronie whigów panuje zewszeczmiar większe zaufanie, lecz na stronie rządu stoi opinija publiczna i dość znaczny wpływ sprawy konserwacyjnej. Stosownie do obliczeń opozycyi, 74 protekcyjoniistów, którzy wraz z Józefem Bentinck przeciw Peelowi głosują, w związku z całym spólnictwem whigów zbija każdą siłę, jaką tylko rząd zebrać zdoła; gdyż Peel do 110 głosów z swego własnego stronnictwa nie będzie mógł dodać więcej niż 80 głosów z partyi konserwacyjnej. Jeżeli to jest prawda, a trzeba przyznać, że najrozsądniejsi doszłogacze, przynajmniej ze strony whigów, uważają to za prawdę, tedy rezultat ten jest nieodzowny. Jednakże ja jestem jeszcze innego zdania, tak pisze korespondent *Allgemeine Preussische Zeitung*: To głosowanie nie jest w rzeczy samej żadnym głosowaniem nad irlandzkim bilem przymusowym, gdyż bil ten nie przyjdzie niezawodnie na tym posiedzeniu do skutku; zachodzi tu raczej kwestyja, czy Peel ma pozostać, lub nie; to jest, zachodzi tu poniekąd wotum zaufania. Widać to już po tonie i charakterze rozpraw; nie oszczędzają bowiem ani jednej chwili z dawniejszego życia tegoż ministra; z ust jego nie wyszło żadne słowo, któregooby jego gorliwi i zacięci nieprzyjaciele natychmiast jako broni przeciwko niemu nie użyli. Te zaczepki systematycznej złośliwości uorganizowali lord Józef Bentinck i godny jego towarzysz p. d'Izraeli dla poniżenia charakteru tegoż ministra, i udowodnienia, że on nie jest godzin dłużej piastować władzy: najstosowniejszą odpowiedzią izby niższej, w której takowe oskarżenia nawet jego przeciwnicy przyjmują z pogardą, byłoby, odrzucić wręcz tak niegodne wpływy na rozprawę. Naród angielski przejęty jest właśnie teraz dumą i wdzięcznością na tę myśl, że ma wejść w posiadanie wielkich dobrodziejstw, jakże tylko administracyja Sir Roberta Peela zabezpieczyć mu mogła. Jestżeto stosowna

chwila, mężowi, któremu publiczny głos na kapitolu wieniec chce przyznać, podawać gorzką truciznę nikczemnych i na ten raz minionych już kłótni? Jestże to czas, do ukrzyżowania go tam, gdzie on panować powinien? Mająż przysze losy tego państwa zależeć od zwycięstwa złośliwych namiętości w walce stronnictw, podczas gdy w każdym innym względzie zaufanie całego kraju przywiązane jest do ministra, któremu te nikczemne organa znieszczeniem zagrażają.

Dopisek. Być może, że rząd w głosowaniu nad irlandzkim bilem przymusowym, które do 26. czerwca odroczone będzie, żadnej kłębki nie poniesie. Ale ja nie wątpię bynajmniej, że gabinet powziął teraz ostatni i decyzyjny zamiar uchylecia się od kierunku spraw publicznych. Podług wszelkiego ludzkiego prawdopodobieństwa, nie będzie on już w ostatnim dniu tegoż miesiąca u steru rządu.

— Dnia 20. czerwca. Dziennik *Globe* mówi: »Terazniejsze cło od cukru ustanie z dniem 5tym lipca. Pan Goulburn proponuje, aby takowe, aż do 5go sierpnia potrwało, widocznie aby uzyskać potrzebny czas do obrad nad rządowym planem, którego jeszcze wcale nie przedłożono. Od kilku miesięcy, z powodu niepewności, w jakiej się o zamiarach terazniejszego ministeryjum znajdowano, uważano wszystkie interesa co do cukru za hazardowne i niebezpieczne. Z pewnością wiemy tylko, że w ogóle niejaką zmianę w cło od cukru zamierzono. Słychać wprawdzie, że ma być zniesione prohibicyjne cło od cukru wyrabianego przez niewolników; jednakże biega także pogłoska, że gabinet w tej sprawie nie jednego jest zdania, i że panowie Gladstone i Goulburn ciągle jeszcze zamysłają, za pomocą dyferencyjalnego cla bronić ten cukier, który przez wolnych ludzi jest produkowany. Doniesienia z Indyjów wschodnich i zachodnich, o zbiorach, które w bieżącym roku spotrzebowane będą, zapowiadają znaczny niedobór cukru przez wolnych ludzi produkowanego, i zarazem daleko większy zbiór cukru, który przez niewolników jest uzyskiwany. Rzecz naturalna, że tym bardziej nalegają, aby ten ostatni do kraju wprowadzać dozwolono. Jeżeli spieszno nie będzie przedsięwzięty jakowyś środek, aby zakazany teraz na naszych targowicach cukier niewolników przypuszczono, tedy niezawodnie można się spodziewać, że ztąd wielkie szkody tak dla konsumentów, jak dla fabrykantów cukru wynikną. Dlatego byłoby bardzo pożądaną rzeczą, aby rząd jak naj-

przedzaj ogłosił swój plan, skoro tylko względem niego się porozumie. My sądzimy, że rząd zamysła zamiast terazniejszego cła prohibicyjnego, nie bardzo wysokie cło dyferencyjalne proponować. Na wszelki sposób przyniesie to wielką korzyść, gdy się jak najprędzej o zamiarach terazniejszego gabinetu coś pewnego dowiemy. Wiadomo nam bowiem o dwóch głównych członkach dawniejszego gabinetu whigów, to jest: o Johnie Russell i lordzie Palmerstonie, że oni już dawniej w parlamencie na zupełne zniesienie cła dyferencyjalnego przez wolnych ludzi i przez niewolników nastawali.⁴

Francyja.

Z Paryża dnia 22. czerwca. Izba deputowanych na posiedzeniu dnia 21. b. m. głosowała na budżet przychodów na rok 1847, 239 głosami przeciw 13.

Dziennik *La Presse* nadmienia: »Nie podpada już żadnej wątpliwości, że wyborcze kolegia dnia 1go sierpnia zwołane będą. Zdaje się być rzeczą pewną, że nowe izby w takim razie już dnia 17go sierpnia otworzone będą. A wtedy izba deputowanych po dokonaniem rozpoznaniu pełnomocnictw i ukonstytuowaniu swoich biur, odroczy się. Rady dystryktowe zwołane są na dzień 19ty lipca, rady departamentowe zaś zgromadzą się aż w wrześniu.«

Pan Salvandy, minister publicznego oświecenia, odjechał do Algierji.

Przy otworzeniu północnej kolei żelaznej w Lille, podczas uczty, na której około 2000 gości się znajdowało, miał baron Rothschild prezydent rady administracyjnej kompanii kolei północnej, następującą mowę: »Mości Panowie! Życzenia, któremi nie przestaję być przejęci dla Króla, przybierają dzisiaj, z powodu, który nas zgromadza, żywszy, uroczystszy charakter. W chwili otworzenia tej wielkiej linii związkowej, przeznaczonej do ściślejszego spojenia węzłów, które Francyję, Belgiję, Niemce i Angliję kojarzą, i zabezpieczenia wzajemnej wymiany ich myśli równie jak i ziemioplodów, jesteśmy przejęci głębokim uczuciem podzięk i uwielbienia jenijusza tego Króla, który dla Francyi korzystne i trwałe podboje przemysłowości i pokoju zjednał. Francyja, mająca ciągle namiętnie upodobanie w ideach i przedsiębiorstwach na wielką stopę, z zapalem poszła za tym wielkim popędem, który jej nadano; z gorącą usilnością pracuje ona nad urzeczywieszczeniem spokojnej i prawdziwie narodowej myśli, która z sobą łączy narody, w nieskończoność pomna-

ża dobrodziejstwa cywilizacyi, i nieznaną dotychczas pomyslnosc między pracującymi klasami rozszerza. Administracyja kolei północnej ma sobie za szczęście, że tak wielkie rezultaty ogłaszać może; poczytuje sobie za chlubę, że się przyczyniła do ukończenia jednego z takich dzieł, które świadczą o czynnej potędze nowoczesnych narodów. Oby Opatrzność czuwała nad drogiemi dniami tego Króla, oby go jeszcze zachowała pośród jego dostojnej rodziny, dla sławy i szczęścia francuzkiego narodu; oby także czuwała nad szlachetną Królową, wzorem cnót wszelkich; oby miała w swojej opiece Królewiczów, którzy swą obecnością wszelkie przemysłowe i popularne uroczystości uświetniają, i którzy we wszelkich okolicznościach dali dowody swej waleczności i swego poświęcenia się dla ojczyzny. Za zdrowie Króla! Królowej! Królewiczów!« — Gy ten toast z powszechnym zapalem przyjęto, powstał jeszcze raz pan Rothschild i rzekł: »Mości Panowie! Mam zaszczyt zaproponować Wpanom toast za zdrowie Jego Mości Króla Belgów, to jest zdrowie tego Monarchy, który szlachetny, z Francyją sprzyjażniony naród tak świetnie w osobie swej reprezentuje. Dzieje umieszczą jego imię obok imienia Króla Francuzów, równie jak my ich obudwu w naszych hołdach i w naszych życzeniach łączymy; gdyż i Król Belgów umiał swemu krajowi nadać kierunek do podboja przemysłowości i inteligencyi. Przez ten szczęśliwy popęd nadany od swego Króla, naród belgijski był w Europie najpierwszy, który powziął myśl zupełnego systemu kolei żelaznych, i który tę myśl urzeczywiścił. Od dzisiejszego dnia zaczyna Francyja mieć udział w dobrodziejstwach tego wielkiego dzieła. Mam sobie za szczęście, że Królowi i belgijskiemu narodowi naszą podziękę za to wyrazić możemy.«

Do dziennika *Toulonnais* piszą z Algierji: Sądzą tutaj powszechnie, że marszałek Bugeaud uchyli się od swego urzędowania; z niecierpliwością czekamy teraz rozstrzygnięcia, kto po księciu z Isly w jenerałnym zarządzie Algierji nastąpi; wojsko i ludność powitałyby z największą radością wybór jenerała dywizyi Lamoricière; ten jenerał jest nietylko zdatnym wodzem, lecz ma także dokładną znajomość tegoż kraju; jakoż pod nim uczyniłaby bez wątpienia kolonizacyja niezmierne postępy. Z drugiej strony słychać także, że wszelkie kroki, które w ostatnim czasie uczyniono dla skłonienia marszałka Bugeaud, aby jeszcze niejaki czas pozostał na czele admini-

stracy w Algierze, żadnego skutku nie odniosły. W przyszłym miesiącu lipcu powróci marszałek Bugeaud do swoich dóbr w Excideuil. Nietylko w Algierji, lecz także we Francji wymienia publiczna opinija generała dywizji Lamoricière za najzdatniejszego do kierowania publicznemi sprawami w Algierji.

Podług świeżo ogłoszonego raportu, czynny stan zbrojnych sił w Algierji wynosi 99,699 piechoty, a 18,118 konnicy, nie licząc w to utworzonych z krajowców i posiłkowych wojsk oddziałów, które z 6587 piechoty a 4061 konnicy są złożone.

NOWINY.

Wystawa fantów o których wspominaliśmy, zaczęła się już dnia 29. b. m. w sali towarzystwa muzycznego. Widok jaki się przy wejściu przedstawia, jest prawdziwie malowniczy. Przez całą szerokość sali wznosi się zbiór ten amfiteatralnie, a ozdobne jego ułożenie znamienuje gust prawdziwy i wprawna ręka. Jest to sklep, czyli raczej wybór wszystkich sklepów galanteryjnych, ułożony w tym systematycznym nieporządku, który jest w rzeczy samej najprawdziwszym porządkiem, gdyż wszystko od razu jednym rzutem oka obejrzeć można, a myślą pożądliwą uprzedziwszy spodziewane losowanie, można wybierać pomatu dogodnie dla siebie wygrane. A wybierać warto i wybierać trudno!.. bo od dawna nie pamiętamy tak licznego i pięknego zbioru; czy bowiem oko rzucić w górę, zład nęcą wazoni i szklanno wyroby rozmaitych barw, kształtów i przeznaczeń, czy niżej przebieść wzrokiem różnorodne cacka porcelanowe, kapryśne Rokoką, zegarki o różnobarwnych cyferblatach, czy jeszcze niżej przeglądając drewniane, srebrne, platowane i złote pieścidełka, między którymi dostrzegliśmy naramienniki złote wielkiej wartości, dar Jego Królewiczowskiej Mości, najdostojniejszego Arcyksięcia, zewsząd uśmiecha się i pochlebia chętką wygranęj. A więc trzeba iść do bazaru; silna wola, która tyle w życiu przemaga, może też nagiąć los kapryśny ku wybranemu przedmiotowi; prawdopodobieństwo wygrania nabywa się przy wstępie, losem do biletu wstępowego dodanym; małym datkiem można dorzucić dar miłośnicy na ołtarz dobroczynności. I nareszcie jedyną nagrodą dla Dam siedzących przy wstępie, między którymi widzieliśmy Jej Excelencyję JW. Barońową Krieg, zawsze niezmordowaną gdzie tylko idzie o dobry uczynek, czyliż nie są jak najliczniejsze odwiedziny? Donosimy jeszcze w koń-

cu, że od wczoraj otwarty jest także wstęp na galeriję, który oczywiście bez losu dodatkowego kosztuje tylko 5 kr. m. k.

Ze wszystkich benefisów w takiej liczbie po sobie następujących, najlepiej uda się dla publiczności benefis p. Kamińskiego. Poznałiśmy bowiem tego dnia nowy utwor naszego Korzeniowskiego, który nas zajął szczerze. Intrygi w komedji *Przesady*, odegranej dnia tego, niema zaprawdę żadnej prawie, a przecież od początku do końca interesuje ta sztuka mocniej od wszystkich zawikłań i rozwikłań na jakie sadzą się zagraniczni autorowie dramatyczni, a to z tego prostego powodu, że w całym tym obrazku jest prawda; prawda rzeczy i prawda osób! Jestto piękna galerija obrazków, wyjęta żywcem z grona towarzystwa wołyńskiego. Marszałek echem powtarzający wolę i rozkazy żony, Podśudek zaklinający się na Boga i Matkęboską, gdy mówi czyli raczej kłamie o polowaniu, Marszałkowa powtarzająca słowa i zdania Prezesowej, księżniczki i księcia, nareszcie pan Hipolit ulubiony synalek Mamy, który niczego się nie uczył, i między psem, jarmarkiem i koniem wyrósł na dzikiego Bałagutę; wszystkie te osoby odszkicowane lekko ale wyrazisto, są prawdziwe, bo je codzień zdybać można po dworach wołyńskich i ukraińskich. Niemniej prawdziwa, a co więcej, pełna pożytecznej dążności jest rzecz sama: jest to obokstawienie zwykłego próżniactwa obywatelskich synów i pracowitego Karola syna Chorążyny, który własną mądrością wyrobił sobie zaszczytny stan lekarza. To obokstawienie zgrabnie przeprowadzone, robi silne wrażenie, nie tylko wesołości i śmiechu na widok pociesznych wujaszków i stryjaszków, krzyżących na ubliżenie godności obywatelskiej przez patent doktorski, ale i żalu czasem nad tak wielką częścią naszej majątniejszej młodzieży, marnującej czas i pieniądze; błędnego ukontentowania na widok tego Karola, którego by się chciało dać za przykład drugim. Jednym słowem, jest to obrazek tylko drobniutki ale ukończony, i pełny wdzięku. Odanie tej komedji było zewszeczmiar staranne. Prócz drugiej komedji z niemieckiego przetłóżonej, która się jednakże z całą naciągnością intrygą po *Przesadach* podobać nie mogła, tańczyła dnia tego panna Szezepańska z zwykłą sobie zgrabnością i lekkością, rodzaj *Bolera* hiszpańskiego. Na zakończenie okazał się nam obraz w trzech oddziałach, z osób żywych, ułożony z powabną śladnością, przypominającą nam żywo dawniejsze i młodsze czasy, w których często nas pan Ka-

miński obdarzony wyłącznym gustem zapraszał na takie niespodzianki. I dziwna rzecz, jak się te wielkie i rozmaite obrazy mieściły w starym teatrze, który jakby cudem jakim rozsował ciasne ściany swoje, jak ów dóm gościnny wedle słów naszego poety.

Dz

(Nadesłane.) JW. hrabia Lazanski, Wiceprezydent Rządów krajowych, zwiadził dnia 24. czerwca r. b. zakład *wód mineralnych* w Iwoniecu, w towarzystwie hrabi Kolorat c. k. pułkownika, hrabi Wallis c. k. majora, i kilku innych oficerów. C. k. sztablekarz Dr. medycyny Szampois przedstawił znakomitemu Gościowi pacjentów ze stanu wojkowego i z innych stanów, na których zbawienne skutki wód Iwonickich były widoczne. JW. hrabia Lazanski oglądał z upodobaniem cały zakład, przez ś. p. hrabię Karola Załuskiego do skutku przywieziony, i zdziwił się, że tak przyjemne miejsce i tak staranny zakład łązienkowy, tak małą dotąd mają liczbę gości. Przypisać to zapewne należy obawie, jaką sprawiły rozruchy w zachodnich obwodach zaszłe, atoli okolica Iwonicza była jedną z najspokojniejszych, i niemasz najmniejszego podobieństwa do jakiegokolwiek obawy w łązienkach Iwonickich. Rok zaś terazniejszy, do suchych należący, byłby właśnie najspokojniejszym do kuracyi.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej).

Ze Lwowa, dnia 2. lipca. (Jarmark na wełnę.) Smutno zaczął się nasz tegoroczny jarmark na wełnę, bo w pierwszym dniu, to jest do wczorajszego wieczora nie przywieziono pod szopy miejskie jak tylko 130 cetnarów wełny różnego gatunku w 9 partyjach, i to z bliższych obwodów; z dalszych zaś nic dotąd niéma. Prócz naszych miejscowych spekulantów i kupców, między którymi najznaczniejszym jest M. Fränkel, osiadły już we Lwowie agent wiedeńskiego domu handlowego Ignacego Bauma, przybyło także kilku kupców z stron dalszych, mianowicie: jeden z Pruskiego Szlązka Górnego, jeden z Więdnia, i jeden z Białej.

Z Londynu dnia 20. czerwca. Przeciw powszechnemu spodziewaniu się poszły temi dniami w górę ceny na tutejszej targowicy zbożowej. Dziennik *Morning Chronicle* mówi w tym względzie: »Podnoszenie się cen zbożowych

jest tém dziwniejsze, ile że jest rzeczą niezawodną, że za 10 dni 2 miliony kwarterów zagranicznej pszenicy i mąki, które zostają pod kluczem królewskim, będą do wolnego rozrządzenia za opłatą cła 4 szylingów od kwarteru; a prócz tego spodziewamy się tak obfitych i tak wczesnych zbiorów pszenicy, jakie rzadko kiedy bywały. Bezpośrednia przyczyna podnoszenia się cen pochodzi stąd, że dotychczas bardzo mało zboża na targowicę przystawiają, podczas gdy zasoby handlarzy i młynarzy są prawie wyczerpane. Bo chociaż zasoby zboża u dzierżawców jeszcze są bardzo znaczne, i chociaż od kilku miesięcy starano się, przez przesadzone podania o skutkach zniesienia ustaw zbożowych rozsiewać niespokojność i postrach między gospodarzami wiejskimi, jednak dzierżawcy nie okazują najmniejszej chęci do sprzedania spieszenie zboża, lecz wstrzymują się z taką zaciętością, jak gdyby parlament zajmował się przyjęciem bilu do popędzenia w górę cen zbożowych. Zarazem zastępuje i ta okoliczność na uwagę, że tak z Belgii jakoteż z Niemiec nadeszły obstrukcji na pszenicę, która na londyńskiej targowicy ma być dla tamtych krajów zakupioną. I tak niedawno zakupiono tu już dla Belgii 20,000 kwarterów pszenicy. W prowincjach nadreńskich obawiają się, że zbiór żyta w tym roku niedostatecznie wypadnie, a przeto obstrukcji porobione na tutejszej targowicy mają służyć do zapobieżenia temu niedostatkowi. Nie jestżeto najoczywistszym zbitciem twierdzeń, które od czterech miesięcy bez ustanku nam ogłaszano, że od współzawodnictwa zagranicznych producentów zboża wszystkiego złego obawiać się mamy? Właśnie teraz, gdy izba wyższa jeszcze się nad tém naradza, czy też należy zachęcać produkcję zboża w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych, widzimy, że się kupcy z prowincji nadreńskich na londyńską targowicę udają; a pocztą z północnej Ameryki temi dniami przybyła nam wiadomość, że się tam dość znacznego niedoboru w zbiorach zboża spodziewają. W najświeższych listach od Czarnego morza czytamy, że tam bardzo wiele ucierpiało zboże od szarańczy, a na wczorajszej targowicy dopytywano się znowu o zagraniczną pszenicę zostającą pod kluczem królewskim, która ma niezwłocznie służyć na potrzeby Belgii. Możeż izba wyższa wbrew wszystkim tym praktycznym naukom jeszcze ociągać się z przyjęciem bilu zbożowego? (Allg. Preuss. Zeitung.)

O mannie spadłej w okolicach Smorgón, w gubernii wileńskiej.

(Wyjątek z listu pisanego przez Hrabiego Konstantego Tyzenhauza, do profesora Zoologii P. Andrzeja Wagner w Monachium.)

Sądząc, że opisanie zjawiska na Wschodzie, interesującego pod względem historyi naturalnej, dawno już jest panu wiadome. Gazeta pod tytułem: *Kuryjer Konstantynopolitański* zamieściła po dwakroć wzmiankę o spadłej w bardzo znacznej ilości mannie z nieba, w Azji Mniejszej, w okolicach baszajiku Syrwhissar i w wielu innych miejscach w roku 1841, a świeżo w roku bieżącym w Jennischer, gdzie mieszkańcy przyciśnieni głodem, korzystali z tego niebieskiego daru, używając go do pieczenia chleba i t. d. Lecz rzadkie to zjawisko témbardziej jest zajmującym w oczach światłego badacza, że się w naszych powtórzyło stronach. Jakoż, w bliskości Postaw, miejsca mojego pobytu, w folwarku Zawiel, należącym do miasteczka Smorgón, leżącego na prawym brzegu Wilii w powiecie Świeciańskim w gubernii Wileńskiej, między 54° 45' szerokości, a 44° długości jeograficznej, dnia 22. marca r. b., w czasie pogodnym i jasnym, przy temperaturze 10 stopni ciepła termometru Reaum., a przy wysokości barometru 27¹¹ i 6¹¹¹, gdy stan atmosfery bynajmniej nie zdawał się zapowiadać burzy, przy wietrze południowo-zachodnim, między 6 a 7 godziną wieczorem, pokazała się spora chmura z błyskawicami i piorunami; jeden z tych, w okamgnieniu spalił mnie spichrz, a deszcz ciepły i ulewny padał całą noc. Nazajutrz zrana, ekonom folwarku Zawieła nazwiskiem Wróblewski, postrzegł przez okno że coś podobnego do gradu pokrywało z rzadka darninę w przyległym domowi ogrodzie; wyszedł więc aby się lepiej o tém przekonać, i z wielkiem zadziwieniem zamiast gradu, znalazł nieznaną sobie substancję w kształcie małych potrzaskanych kulek, której nazbięrał pełen talerz i postawił dla wysuszenia na słońcu. Bryłki te, według jego opowiadania, rozmaitej wielkości, to jest od wielkości orzecha laskowego aż do objętości orzecha włoskiego, wszystkie były potrzaskane; z rozpadłych kawałków jednak można było poznać wyobrażenie o całkowitych kulkach. Kawałki same były zewnątrz wypukłe, doskonale gładkie, w odłamie nieco blaszkowate, znacznie przeświecające jak galareta, lecz zsiadłe i kruche. We cztery dni później (powiadał tenże

Wróblewski) zebrałem jeszcze kilka szczątków tej substancji, która mimo ciągle padające deszcze żadnemu nie uległa zepsuciu. Człowiek, który mi tych szczegółów udzielił, znany mi jest od dawna ze swojej rzetelności, i zaręczyć mogę za prawdziwość jego opowiadania, ponieważ ani miał żadnego powodu mnie oszukiwać, ani wiedział nawet, że to była manna. Substancja ta w małej ilości mnie udzielona, jest doskonale sucha, w kawałeczkach rozmaitej wielkości; największe do 5ciu granów waga, w tym stanie wejście ma gąbczaste, castowate, o blaszkach włóknistych, farbę biało-szarawą, nieco prześwieca i dosyć jest twarda; zapachu nie posiada żadnego, smak objawia niewyraźny, krochmalny; w moździerzu dają się rozcierać na bardzo białą mąkę. Ciężkość jej gatunkowa mało większa od wody; zapalona płonie z szelestem, żółtawym płomieniem, wydając zapach bardzo wyraźny przypalonego cukru (karmelowy), a zostawując po sobie mało węgla. Nawazona w wodzie przez całą dobę, we dwójnasób pęcznieje, przybierając pozór galarety, ale się wcale w wodzie nie rozwarza. Rozcierana między palcami rozpada się na drobne kawałeczki, które do palców nie lipną. Rozpuszcza się powiększając się w wyskoku; solucja wyskokowa wpuszczona kroplami do wody destylowanej, osadza męt w postaci błękitnawego obłoczku, który przez znaczny przeciąg czasu zostaje zawieszony, nim na dno opadnie.

(Tygod. Petersb.)

Temperatura czerwca r. 1846 we Lwowie (term. Reaum).

Według dostrzeżeń meteorologicznych we Lwowie w czerwcu r. b. robionych, okazały się co do temperatury powietrza następujące wypadki:

Najcieplejszym był dzień 28my czerwca, średnia bowiem temperatura tegoż dnia była +14° 96.

Najmniej ciepłym był dzień 7my czerwca, średnia bowiem temperatura tegoż dnia była +5° 58.

Najwyższy stan termometru był dnia 21go +23° 5.

Najniższy „ „ „ „ 2go +2° 4.

Najmniej ciepłota zmiana temperatury była . . 21° 1.

A największa zmiana w 24 godzinach d. 10 go . . 14° 5.

Średnia temperatura pojedynczych dekad była:

1wszej dekady t. j. od 1. do 10. czerwca +7° 96.

2giej „ „ 11. „ 20. „ . . +11° 83.

3ciej „ „ 21. „ 30. „ . . +13° 18.

Całego miesiąca +11° 00.

którało temperaturą jest od temperatury normalnej czerwca (z 32 lat = +12° 46) niższa o 1° 46.

Van Roy.